Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 26 listopada 1936 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/16 „	[illegible]0.- „
1/32 „	15.- „

Przed tekstem 100 % drożej,
W tekście 50 % d[illegible]
Drobne za słowo [illegible] groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 37 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XI.

Aby podnieść życie gospodarcze.

Zdajemy sobie jasno z tego sprawę, że letarg życia gospodarczego spowodowany światowym kryzysem, ogólną pauperyzacją, brakiem rynków zbytu, już minął i obecnie powrotna fala gospodarczego życia, nakazuje zwrócić baczną uwagę na potrzeby dnia, na możliwości jakie w tej chwili się rodzą.

Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa wychodząc ze słusznego założenia, że właśnie ona w tej chwili winna być tym organem doradczym, kierującym wysiłek społeczny na właściwe tory, urządza konferencje regionalne, które mają zwrócić uwagę na bolączki terenowe i możliwości gospodarczego rozwoju danego powiatu. Inicjatywa Izby Przemysłowo-Handlowej jest niezwykle celowa i jeśli z tych tysięcznych planów, jakie podaje ku rozwadze gospodarczego życia danego regionu, wypełni się tylko część — będzie to wielka zasługa i stworzy węzeł regionalnych placówek, które o siebie zazębione, stworzą w kraju gospodarcze prosperity.

W naszym województwie odbyło się już kilka takich konferencyj. W szczególności, jak się dowiadujemy, konferencja rzeszowska dała dodatnie wyniki w tym znaczeniu, że pobudziła inicjatywę prywatną, do zajęcia się zaniedbanymi dziedzinami życia gospodarczego.

Onegdaj odbyła się również taka konferencja gospodarcza w Tarnowie.

Przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Tarnowie wygłosili kilka nader zajmujących referatów, do których dołączyły się ciekawe sprawozdania tutejszych przemysłowców i fachowców z życia gospodarczego naszego terenu. Szczególnie ciekawy był referat inż. Günthera z Mościc o zamierzeniach elektryfikacyjnych Mościc.

Niezwykle ciekawe referaty o browarnictwie wygłosił p. dyr. Krupiński zaś o młynarstwie p. inż. Szancer.

Prócz referatów obradowały sekcje, których celem było omówienie możliwości rozwojowych regionalnych.

Obradowały więc sekcje: ogólno handlowe, przemysłu spożywczego, eksportu przemysłu konfekcyjnego, który jest u nas największy w Polsce, browarskiego, świetnie rozwiniętego, mącznego, bekoniarskiego oraz eksportu jaj i pierza.

Sekcje pracowały bardzo poważnie i opracowały szereg uchwał, z których najważniejsze podajemy: zorganizować spółdzielnie kupieckie dla handlu hurtowego, celem zaopatrowania w towary handel detaliczny. Uruchomić nisko procentowy kredyt na pomoc finansową Kasom Kredytu Bezprocentowego, zagrarantować równomierny przydział kredytu dla handlu.

W sprawie dostaw i przetargów domagano się bezzwłocznego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o przetargach; zrównania przy przetargach przedsiębiorstw publicznych z prywatnymi, a przy zakupach uwzględniać przedsiębiorstwa miejscowe.

Najbardziej palącym postulatem lokalnym, jest przydział kontyngentu odebranego ostatnio bekoniarni w Tarnowie.

Sprawą tą zainteresowane jest szczególnie miasto i okoliczni rolnicy. Przywrócenie przydziału kontyngentu bekonowego jest sprawą paląca.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa budowy nowej linji bezpośredniej, łączącej Tarnów z Kielcami, ktorej budowa według relacji ks. posła Lubelskiego, jest już w planie Ministerstwa Komunikacji przewidziana.

Konferencja tarnowska wykazała, że metoda pracy Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, polegająca na bezpośredniej wymianie zdań z przedstawicielami przemysłu i handlu poszczególnych rejonów jest najwłaściwsza, bo umożliwia dokładne poznanie położenia gospodarczego poszczególnych ośrodków województwa.

Przedstawiciele przemysłu i handlu powiatów brzeskiego, dąbrowskiego, mieleckiego ropczyckiego i tarnowskiego, brali udział w obradach z dużym zainteresowaniem, tak że można mieć nadzieję, że obrady te będą miały dla naszego okręgu przemysłowego, duże pozytywne znaczenie.

Na konferencji byli obecni przedstawiciele władz z p. starostą Syską na czele, poseł ziemi tarnowskiej ks. Dr. Lubelski, delegaci z Mościc, z Okocima i z Gumnisk.

Obrady miały charakter bardzo poważny. Niedobrze się jedynie stało, że Izba Przemysłowo-Handlowa powierzyła urządzenie lokalne konferencji p. prezydentowi miasta, który jak zwykle wielu ludzi zainteresowanych, kierując się wedle osobistych sympatji nie zaprosił, jak również zawiadomił jedynie przedstawicieli prasy „przy swej osobie akredytowanych“.

Pozatem gospodarz miasta nie uważał za stosowne przybyć chociażby na chwilę na obrady — chociaż odbywały się one w Magistracie.

Ale do tego jesteśmy przyzwyczajeni i pocieszamy się że uchybienia i małostkowostki jednej osoby, chociażby chwilowo wysoko postawionej, nie mogą hamować rozwoju gospodarczego miasta.

Wyczyny Komisji Rewiz. miasta Tarnowa.

Komisja rewizyjna, znana już ze swoich sławnych sprawozdań poprzedniorocznych, przedłożyła nowe sprawozdanie, z kontroli bilansu gospodarki miejskiej na rok 1935-6.

Przyznać trzeba, że sprawozdanie to jest lepsze od poprzednich. gdyż jest więcej bezstronne. Cała zaś wartość Kom. rew. polega na tem, że musi być objektywna w stosunku do oceny gospodarki. W poprzednich latach ganiła gospodarkę b. prezydenta, a śpiewała hymny nowemu prezydentowi. Dzisiaj już tylko gloryfikuje jednego. Widać nie chce wyjść z wprawy.

Gdyby chciało się sprawozdanie ocenić ze strony fachowej, to trzebaby było przyznać, że Komisja rewizyjna nie rozumie się na tym, co badała i z czego miała złożyć swoje sprawozdanie.

Uderza w nim bowiem wielka ilość cyfr, które nietylko nie wyjaśniają istoty gospodarki miejskiej, ale ją jeszcze więcej zaciemniają. Niema w wielu ważnych pozycjach cyfr porównujących budżet z bilansem, niema porównania wyniku bilansowego obecnego z bilansem poprzedniorocznym.

Już nie fachowiec bilansista, ale zwykły obywatel miasta, gdyby chciał zapoznać się ze sprawozdania Komisji z gospodarką miejską, dostałby napewno kołowacizny, a sprawozdanie musiałby uznać conajmniej za niedostateczne.

Zabawiła się Komisja rew. w ciuciubabkę i z władzą nadzorczą i z obywatelami miasta, którzy to sprawozdanie czytać będą. Jak można było, to powtarzano jedną pozycję kilka razy, jeżeli ona świadczyć mogła dobrze o gospodarce obecnego prezydenta, milczano wtedy, gdy opinia ta mogła wypaść źle. W kilku wypadkach, gdzie nie można było złego rezultatu ukryć, znajdywano zawsze wytłumaczenie.

Trzeba przejść do porządku dziennego nad wartością cyfr służących do porównania i do oceny gospodarki. Naprzykład preliminarz budż. na rok 1935-6 vide oficjalny budżet wynosić ma 1277783 zł. W sprawozdaniu zaś Komisji rew. wynosi ta cyfra 1329000 zł. Na wydatki wydano około! 1400000 zł., a więc według jednego budżetu wydano więcej, aniżeli budżet przewidywał o 123000 zł., według zaś drugiego budżetu tylko o 71000 zł. Naturalnie wzięto do sprawozdania cyfrę mniejszą, bo to lepiej wygląda. Broń Boże, nikt nie myśli, że różnica tych cyfr gdzieś zginęła, przykład ten świadczyć może o pewnej niechlujności sprawozdania.

Komisja stwierdziła, że tego roku zostało wydane więcej o 131.000 zł. więcej, aniżeli w roku poprzednim. Nie dodała znowu, że już poprzedniego roku wydano więcej 64.000 zł. aniżeli wydano dwa lata temu. Rezultat jest ten, że w ciągu dwóch lat Dr. Brodziński wydał o 200.000 zł. więcej, aniżeli należało. Ale o tem broń Boże się nie pisze, gdyż Kom. rewizyjna nie miała celu wykazać, że gospodarka Dra Brodzińskiego jest mało oszczędna.

Za takie stwierdzenie mogliby członkowie Komisji rewizyjnej odpokutować, a przecież nikt dobrowolnie głowy pod ewangelię nie podłoży.

Obywatel zaś musi wiedzieć, że w czasach gdy jest wskazana oszczędność, nie wolno budżetu powiększać. W czasie gdy się wydało o 200.000 zł. więcej, powinno się było 200.000 zł. oszczędzić. Każdy musi obecnie oszczędzać, musi tak samo oszczędzać Magistrat. Zwłaszcza, gdy w tym samym czasie upłacilo się mniej długów, aniżeli płacono poprzednio, więc deficyt szerokiej gospodarki miejskiej jest jeszcze większy.

Szkoda, że bilans gospodarki miejskiej został uznany przez Dra Brodzińskiego za tajemnicę służbową, choć to jest przekroczeniem uprawnień prezydenta. Każdy obywatel mn prawo kontrolować gospodarkę miejską, bo jest jej współwłaścicielem.

Komisja rewizyjna spełniła swój obowiązek dobrze w mniemaniu prezydenta, bo go pochwaliła, wobec miasta wykazała lekceważenie, nie informując go o obecnej gospodarce objektywnie i rzetelnie.

W roku poprzednim oburzała się, że bilans gospodarki b. prezydenta był przekroczony, w roku zaś obecnym za takie samo przekroczenie, obecnego prezydenta pochwaliła.

Dlatego sprawozdanie Komisji rewizyjnej trzeba ocenić jako stronnicze, nieobjektywne i niefachowe. W dalszym ciągu Komisja rew. egzaminu swego nie zdała, dając dowód że objektywizmem kierować się nie umie.

A. M.

Zakłady użyteczności publicznej czy uciążliwości publicznej?

Pan prezydent Dr. Brodziński wystosował do konsumentów prądu i gazu „ukaz“:

1. U każdego konsumenta który nie zapłaci w całości rachunku za prąd i gaz do rąk inkasenta, lub w terminie wynaczonym w upomnieniu w Kasie Rachuby P. M., zostanie wyłączony prąd i gaz.

2. Konsument może uniknąć wyłączenia, jeśli zapłaci rachunek w całości plus 50 gr. na koszta administr. inkasentowi egzekucyjnemu, mającemu wyłączyć prąd — gaz, przed wykonaniem przezeń czynności wyłączenia.

3. Wrazie wyłączenia prądu i gazu, ich załączenie może nastąpić tylko po uiszczeniu przez konsumenta zaległości rachunków, oraz taksy admin. w wysokości zł. 1·50 od każdego licznika.

4. Gdy wyłączenie nastąpiło poraz pierwszy, a zapłata zaległości nastąpiła nie później niż w ciągu 3 dni od wyłączenia, taksa admin. będzie obniżona do połowy.

5. Jeśli w przeciągu 10 dni od wyłączenia prądu — gazu konsument nie zapłaci zaległości i taksy za ponowne załączenie, będą u niego zdjęte liczniki i uniemożliwiony dopływ prądu i gazu.

6. Założenie ponowne liczników w wypadku zdjęcia ich jak pod 6) następuje tylko w razie zapłacenia zaległości rachunków, taksy jak pod 3), oraz taksy za założenie liczników w wysokości po zł. 2 — od każdego licznika przyczem analogicznie stosuje się ulgi jak pod 4

7. Skoro u konsumenta poraz 2-gi liczniki zostały zdjęte spowodu niezapłacenia rachunków, ponowne ich założenie może być uzależnione od złożenia przezeń kaucji względnie gwarancji, jaką Zarząd miejski uzna za odpowiednią.

Człowiek przeciera oczy. Skąd te wszystkie rygory? Przecież tu jest stosunek instytucji przemysłowej do swych klientów, którzy tę instytucję utrzymują.

Pan prezydent powinien zapomnieć o tym że był sędzią — i ustosunkować się do obecnych warunków. — Nie można na biedę ludzką w obecnej sytuacji, nakładać kar i czynić życie biedaków jeszcze uciążliwszem — jeżeli się jest ojcem miasta.

I czy też p. prezydent dla wszystkich dłużników stosuje tak rygorystyczne zarządzenia?

Wiemy bowiem że pewnemu biedakowi zamknięto gaz, gdyż zalegał z rachunkiem na zł. 3·70, a również wiadomą nam jest rzeczą, że jeden konsument winien jest miastu ponad 3 tysiące złotych.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne!

Dole i niedole naszego grodu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, wpłynął wniosek klubu socjalistycznego, aby p. prezydent, który zupełnie niepotrzebnie wyjechał do Monachium, zwrócił miastu pobrane 450 zł. Pan prezydent odpowiedział na ten wniosek, że nie pojechał do Monachium bezużytecznie, gdyż wiele się tam nauczył.

My wątpimy!

Dzięki dotacjom Funduszu Pracy i dostarczeniu kostek granitowych przez kamieniołomy Związku Miast Małopolskich, jest Zarząd miasta w możności uregulować i naprawić bez trudu i kłopotów ulice miasta.

Nie jest to wielką zasługą Zarządu miasta tylko szczęśliwym trafem, że obecnie się tak złożyło, iż fundusze na ten cel napływają.

Byłoby jednak wdzięcznym tematem dla statysty fachowca wyliczyć, ile w tym samym czasie i tymi środkami mógłby jakiś fachowiec kilometrów dróg więcej naprawić, niźli to czyni obecnie p. prezydent i jego przyboczni urbaniści. —

Nikt mię bowiem nie przekona, że konieczną jest rzeczą, jeśli uregulowano jakąś ulicę, po dwóch tygodniach ją rozkopywać, aby założyć jakieś rury, po miesiącu rozkopuje się ją znowu, bo kostki się usuwają, a za jakiś czas znowu, no bo dyrygient z działu elektryczności ma coś do kopania. Dlaczego się nie porozumieć naprzód i kopać za jednym zamachem.

Pan prezydent twierdzi, że w Monachium wiele się nauczył. Gdybyśmy fotografię ulicy Lwowskiej posłali aranżerom wystawy monachijskiej, zarumieniliby się napewno — że uczestnik wystawy, który się ponoć czegoś tam nauczył — takie stosunki aprobuje:

Wreszcie sprawa układania kostek.

Przypomina mi się zabawa w pokoju dziecinnym.

Budują chłopcy most — budują budują — pocą się i wreszcie jeden ruch ręki i wszystko jest w gruzach.

Podobnie wygląda praca na naszych drogach.

Pewnego razu staję przy ulicy Wałowej u skrętu do I gimnazjum, — płaszczyzna piękna w kostki zbita, — jednym słowem... Monachjum. Kostki jak na szachownicy regularnie i pięknie jedna obok drugiej. Tymczasem jakiś wóz zjeżdża na ulicę Piłsudskiego — i o dziwo — kostkowa powierzchnia zaczyna się ruszać i koła wozu grzęzną w rozsypanych kostkach i piasku.

Ale to nic, jutro znowu będą tam kostki ubijać.

Proces prasowy.

Jak już pisaliśmy wniósł Dr. Kryplewski przed kilku miesiącami skargę przeciwko b. komisarzowa miasta Tarnowa A. Marszałkowiczowi o zniesławienie w druku spowodowane artykułem p. t. „Historia budowy rzeźni miejskiej“, który ukazał się w „Haśle“ dnia 7 lutego 1936 roku.

W artykule tym zarzuca autor Dr. Kryplewskiemu nieudolność i lekkomyślne prowadzenie agend miasta

W piątek odbyła się przed s. s. o. Królem rozprawa druga tego procesu. Próby zlikwidowania ugodowo sprawy nie doszły do skutku. Przesłuchano świadków inż. Zawadzkiego, inż. Leuchtera oraz Adolfa Einhorna, kierownika przedsiębiorstwa budowlanego które budowało rzeźnię.

W toku zeznań wyszły na jaw niezwykłe ciekawe szczegóły jak naprzykład: p. inż. Zawadzki za porównanie kilku ofert na urządzenie mechaniczne rzeźni otrzymał 2 tysiące złotych, jako honorarium za pracę pozasłużbową. W owym czasie pensia p. Z. wynosiła 2 tysiące zł. Inż. Leuchter sporządził plan wodociągów i kanałów nie otrzymując zato żadnego osobnego wynagrodzenia. Świadek Einhorn zeznawał że budowę wykonywano bez planów, które otrzymano rok później i bez umowy z Magistratem, chociaż za sporządzenie umowy zapłaciła firma 6 tysięcy zł. Magistrat nie prowadził na budowie dziennika budowy i często zmieniano plany.

W celu przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono. Oskarżonego broni adwokat Dr. M. Rozwadowski.

Smutna historja na wesołej uroczystości.

Usłużny referent podaje panu prezydentowi Psiej Wólki listę, mających być zaproszonych gości, do komitetu obywatelskiego obchodu 50-letniej rocznicy, twórcy świńskich kulczyków.

Lista jest długa, są wszystkie honoracje, radcowie. adwokaci, rejenci, aptekarze, generał od straży pożarnej, prezes stróżów ubezpieczonych i prezes stróżów nieubezpieczonych — słowem śmietanka.

Pan prezydent aż promienieje od tylu świetnych nazwisk, aż tu referent czyta nazwisko zwykłego redaktora.

Co sobie pan myśli mój panie — zaprasza pan tego gryzipiórka, co to o mnie pisał, że nie umię ortograficznie pisać — ja, co skończyłem szkołę wojenną dla geniuszów z dyplomem, — taki beszczelnik.

Pan referent prędko nazwisko redaktora skreśla — i Psia Wólka jest uratowana. Wreszcie komitet dostojnych obywateli się zebrał i począł spoglądać po sobie, oczekując świetnego przemówienia pana prezydenta, który przecież musi być prezesem obchodu.

Nikt nie może przemówić przed nim, chociażby każdy chciał się popisać swym krasomówstwem, na cześć twórcy kulczyków dla świń. Wreszcie powstał p. prezydent, który się nieco jąka i wyjąwszy papier z kieszeni, na którym mu przygotował p. wiceprezydent świetne przemówienie, skonstatował stroskany, że omylił się i zabrał ze sobą miast przemówienia, rachunek za funt salcesona, ale że był bystry, rozpoczął swe zagajenie.

Świetni panowie i oby - obby - obbbywatele — ze względu na wzgląd, że twórca świńskich kulczyków jest naszym rodakiem i oby - obby - obbbywatelem naszego miasta, musimy uczcić tego świe - śwwiet - śwwwietnego rodaka, urządzając pochód i aka - akka - akkkademję. Kaka - kakka - kakkkażdy obywatel niech stanie do pracy. A teraz możecie iść do domu.

Do domu było powiedziane tylko w przenośni, bo cała śmietanka obywatelstwa udała się pod Wiechę, gdzie na cześć tego obywatelskiego zebrania zgotowano mnóstwo galaretek wieprzowych, które jak każdy wie, są znakomitym pokarmem przy piwie.

I kiedy pan prezydent Psiej Wólki przy dziesiątym kuflu pił ze swym referentem od zakupów „braterstwo“ i całował się z nim w dubeltówkę — przestrzegał go: — „jestem z tobą na ty, ale jak ty będziesz tego reda- redakredddaktora zapraszał, to jak galaretkę kko - kkkocham wyleję cię z Magistratu“.

Referent od zakupów przysiągł, że już na oczy nie chce oglądać pismaka, który ośmiela się szkalować samego pana prezydenta z Psiej Wólki.

I nadeszedł wielki dzień Psiej Wólki — odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Wyjąkał przemówienie p. prezydent, sławiąc czyny wynalazcy kulczyków świńskich. Na akademji bez błędów wypowiedziała córka pana aptekarza wierszyk i zdawało się, że uroczysty ten dzień uda się świetnie.

Cóż kiedy na obiad galowy dostał się nieznośny pismak i zajadał z apetytem tradycyjną wieprzową z kapustą. Jak go p. prezydent z Psiej Wólki spostrzegł — kawał świniny zająkał mu się w krtani — powstał i ściągając serwetkę z za kołnierza — zachwiał się i runął martwy.

Tak się skończyła smutnie, wesoła uroczystość jubileuszowa — wynalazcy kulczyków świńskich.

Historja nic nie mówi czy redaktor napisał smutny nekrolog zabitemu przez siebie prezydentowi.

Na Magistracie — opowiadają, od tego czasu coś straszy. Pan prezydent chodzi smutny, łamie ręce i szepcze — tylko nie wpuszczajcie redda - redddaktora.

Czy jesteś członkiem Polskiego Białego Krzyża?

UWAGA właściciele domów.

Zdarza się obecnie często, że właściciele domów otrzymują z Zarządu Wodociągów zmieniony i kilkakrotnie nawet podniesiony wymiar za wodę.
I tak jeden właściciel, który płacił 93 zł. 40 gr. rocznie za wodę, obecnie otrzymał wymiar 243 zł.

ZWRACAMY UWAGĘ ZAINTERESOWANYM, ŻE WYMIAR PODATKU WODOCIĄGOWEGO, STOSUJE SIĘ WEDLE CZYNSZU Z ROKU 1914, I TO W STOSUNKU 7 PROCENT DO ÓWCZESNEGO CZYNSZU.

A więc jeśli dom przynosi n. p. 1000 złotych wymiar wodociągowy winien wynosić 70 złotych rocznie t. zn. 12 zł. 50 gr. kwartalnie.

Wszelkie nadwyżki są nieuzasadnione, niedozwolone i uzasadniony rekurs musi być przez Zarząd miasta uwzględniony.

Osobiste.

Pan wicestarosta Choczyński powrócił z urlopu i objął uszędowanie.

Hojny dar.

Książę Roman Sanguszko złożył na ręce p. starosty Syski 5 tysięcy złotych na F. O. N., oraz tysiąc złotych na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Polowanie u księcia Romana Sanguszki.

W sobotę odbyło się w Trzemeśnej wielkie polowanie, w którym brali udział najpoważniejsi przedstawiciele Nemroda z całego powiatu. Na polowaniu byli również obecni przybyli z Warszawy p. radca Lissowski i płk. Broniowski.

Odznaczenie Orderem „Virtuti Militari“

W niedzielę dnia 22 bm. odbyła się w Wierzchosławicach podniosła uroczystość spowodu dekoracji orderem „Virtuti Militari“ b. legionistę 5 pułku Legionów Polskich Jakuba Magielskiego rolnika.

Po nabożeństwie, które odprawił ks. Frączak, udekorował płk. Kowalski bohatera wojny o wolność ojczyzny, w obecności p. starosty powiatowego Syski, krzyżem „Virtuti Militari“. Podczas uroczystości dekoracji prezentowała broń kompania honorowa 16 pp., poczem orkiestra 16 pp. odegrała hymn narodowy.

W uroczystości wzięły udział oddziały P. W., Strzelca i Rezerwistów, oraz hufce szkolne.

Przemawiali pp. płk. Kowalski, starosta Syska, inspektor szkolny Tomaszkiewicz, oraz wójt Bysiek.

Z KOM. KASY OSZCZĘDNOŚCI

Kom. rewizyjna Min. Skarbu, która przez 2 miesiące urzędowała w tarnowskiej Kom. Kasie Oszczędności, ukończyła swe prace i opuściła Tarnów.

Po zbadaniu wszystkich agend Kom. Kasy, Komisja rewizyjna Min. Skarbu doszła do wniosku, ŻE STAN KASY JEST ZADOWALNIAJĄCY — AKTYWA PRZEWYŻSZAJĄ W DUŻEJ MIERZE PASSYWA.

Wszelkie więc alarmy czynione przez pewną klikę SĄ NIEUZASADNIONE, WKŁADY SĄ ZUPEŁNIE PEWNE, I SKORO KASA UZYSKA KREDYTY, ORAZ ODMROZI SWE KAPITAŁY, WSZYSTKIE WKŁADY BĘDĄ NA ŻYCZENIA WKŁADKOWICZÓW HONOROWANE.

KINO APOLLO.

Niedawno obchodziło to przedsiębiorstwo 30-lecie swego istnienia. Trzeba przyznać, że dyrekcja kina „Apollo stara się zawsze o obrazy dobre, na wysokim poziomie artystycznym, popierając w dużej mierze również produkcję krajową.

Hotel „Bristol“ będzie odnowiony i otwarty.

Jak się dowiadujemy niedawno zamknięty hotel "Bristol", zostaje zakupiony przez konsorcjum zamiejscowe tak, że po odnowieniu hotelu będzie ponownie otwarty, z wielką restauracją na parterze.

Ogłoszenie licytacji.

Zakład Zastawniczy przy Komunalnej Kasie Oszczędności Miasta Tarnowa zawiadamia P. T. Publiczność, że w dniu 9 grudnia 1936 r. i ewentualnie w dni następne od godz. 9 rano odbędzie się w lokalu Zakładu Zastawniczego w Tarnowie przy ul. Wałowej l. 10

publiczna licytacja

kosztowności zastawionych i prolongowanych w r. 1935, w czasie od stycznia do grudnia włacznie tj. od Nr. 10 do 6094 (kartki zielone).

ZAKŁAD ZASTAWNICZY
przy
Kom. Kasie Oszczędn. m. Tarnowa

Wielki wiec polityczny.

W niedzielę dnia 22 bm. odbył się w Mielcu pod przewodnictwem prezesa O. T. R. p. Skrzypka wielki wiec polityczny, na który przybyło z górą 2 tysiące uczestników, przeważnie chłopów okolicznych.

Na wiecu zdali sprawozdanie z działalności poselskiej posłowie okręgu: ks. Dr. Lubelski i Edward Bogusz.

W pięknym i rzeczowym przemówieniu, które zostało wysłuchane w niezwykłym skupieniu, omówił ks. poseł Dr. Lubelski sprawy polityki wewnętrznej kraju, wyszczególniając sprawę emerytów, sprawę reformy rolnej, zniesienie bezpłatnej praktyki w nauczycielstwie i td. również o polityce zagranicznej powiedział wiele ciekawych rzeczy. Poseł Bogusz omówił kwestje rolnictwa i podniósł jego bolączki, oraz konieczność daleko idącej pomocy.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu słuchaczy, podkreślając konieczność zgodnej współpracy wszystkich, dla dobra i potęgi państwa.

Wszyscy mowcy występowali przeciw komunizmowi. Mimo iż na sali było 50 proc opozycjonistów, wiec odbył się w spokoju a po przemówieniu ks. posła Dr. Lubelskiego, wszyscy głosowali za zgodną współpracą.

Zebrani zakończyli wiec okrzykami na cześć Marszałka Rydza Śmigłego, Rządu, oraz posłów ks. Lubelskiego i Bogusza.

Znowu katastrofa.

Przy budowie kanału na ulicy Lwowskiej usuwająca się ziemia zasypała robotnika tak nieszczęśliwie, że połamał sobie nogę.

Kradzieże.

W ubiegłym tygodniu w biały dzień zakradli się złodzieje do wili p. Zinsa, i korzystając z nieobecności właścicieli skradli pościel i srebra. Szkoda wynosi ponad 2.000 złotych.

SILNA FLOTA

TO POTĘGA PAŃSTWA!

Jeszcze w sprawie bekoniarni.

Bekoniarnia tarnowska jest na ustach wszystkich. Wszyscy się nią interesują, kto może jeździ do Warszawy, by w tej sprawie interweniować Było tych delegacyj już coś cztery, ale żadna nie została przez ministra przyjęta.

Miasto chcąc utrzymać dochody w wysokości 100 000 zł. tłumaczy, że rolnicy byliby pokrzywdzeni, gdyby ta bekoniarnia została zamknięta. Dębica która jest własnością Państwowego Banku Rolnego, tłumaczy znowu naiwnie, mimo iż na rolnikach doskonale zarabia, że gotowa jest bekoniarnię tarnowską nawet prowadzić, robiąc ofiarę dla rolnictwa, aby dać mu możność sprzedaży świń na miejscu.

Tak więc rolnictwo tarnowskie znalazło nagle patentowanych obrońców, choć nikt o tę obronę nie prosił, ani go o to nie pytali.

Samo zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu nosi podobne znamie. W miejsce mającej być zamkniętej bekoniarni, obiecano utworzyć spółdzielnię bekoniarsko rolniczą w przeciągu lat 5.

Są to typowe gruszki na wierzbie, które na miejscu dzisiaj zamykanej bekoniarni, nie tworzą niczego innego, a załatwienie sprawy odwlekają do terminu pobożnych życzeń.

Rolnictwo tarnowskie przez kilka lat ostatnich, dzięki usilnej akcji Związku Hodowców i Zarządu bekoniarni nastawiło swą hodowlę na przerób bekonowy. Kilkuletnie usiłowania dopiero teraz zaczynają się uwidaczniać, coraz więcej produkuje się towar pierwszorzędny, odpowiadający wszelkim wymaganiom eksportowym.

I właśnie w takiej chwili hodowlę tak ładnie rozwijającą się, niszczy się zamknięciem bekoniarni w Tarnowie.

Nikt się nie łudzi, że przy powzięciu decyzji przez Ministerstwo Przemysłu nie decydowały względy popierania rolnictwa, tak samo dzisiejsze alarmy i ze strony miasta, czy usiłowania Dębicy, nie idą po linii uwzględnienia interesu rolników.

Miasto chce mieć własny interes z dzierżawy rzeźni, Dębica chce jeszcze więcej na rolnikach zarabiać. Miasto otwarcie przyznaje się że na bekoniarni zarabia 100.000 zł rocznie, Dębica zaś szumnymi frazesami chce ukryć, że zarabia na rolnikach 250.000 zł. rocznie.

Rolnictwo tarnowskie pragnie sprawę bekoniarni załatwić z jak największą korzyścią dla siebie. Nie chce się zgodzić na rolę ofiary dla wyzysku przez tych, co szumnie o potrzebach rolnictwa mówią, pragnąc zasłonić prawdziwą rzeczywistość i własne zarobki.

Rolnictwo podniosło żądanie zorganizowania rolniczej spółdzielczej bekoniarni. Projekt ze wszechmiar godny zrealizowania przez wszystkie zainteresowane czynniki. Projekt idący po linii programu gospodarczego Rządu, popierania spółdzielczości i rolnictwa. Projekt idący po linii interesów Banku Rolnego, bo te same cele stawia sobie ten bank, pracując przecież z wielkim zyskiem na terenie rolniczym.

Projekt idący po linji interesów miasta, bo siłą faktu spółdzielnia ta powstałaby w Tarnowie i swoje przedsiębiorstwo prowadziłaby w rzeźni tarnowskiej.

Niezrozumienie tego zagadnienia, jak też upór czy zła wola, zrobiły z tego tak ważnego problemu, jakąś farsę czy tragikomedję.

Bank Rolny zapewnia, że rolnictwo jest na tak niskim poziomie, że nie jest w stanie samo spółdzielni powadzić. Dlatego we własnym interesie winno się zgodzić na eksploatację ze strony Banku. bo zyski Banku są zyskami rolnictwa. Zapewnienia założenia przez Bank spółdzielni do lat 5, jest pokpiwaniem ze zdrowego rozsądku rolnika, jest próbą odebrania mu możliwości rozwoju w kierunku hodowlanym.

O dalszych losach zagadnienia bekoniarni podamy w następnym tygodniu, śledząc rozwój tej sprawy ze szczególną uwagą.

Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 70-200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy ich od zimna i głodu!

„Stomil“ o sto mil dalej.

Fabryka „Stomil“, która miała być w Tarnowie i zatrudnić około tysiąca robotników, po badaniach terenu i poszukiwania wody ustaliła, że nie może spowodu warunków terenowych powstać w Tarnowie.

Jak słyszymy fabryka ta wybudowaną będzie w Rzeszowie. Dla Tarnowa jest to wielka strata.

Dni akcji kolonialnej.

W dniach 21, 22, 23, bm. 1936 r. w całym Państwie odbyły się „Dni akcji kolonialnej“. W dniach tych prowadzona była na terenie całej Rzeczypospolitej ożywiona agitacja na rzecz uzyskania przez Polskę kolonii zamorskich.

W mieście naszym urządzono następujące piękne imprezy:

W sobotę 21 bm. odbył się „Apel-Dancing“ w salach Kasyna miejskiego członków LMK. i zaproszonych gości. podczas którego propagandowe przemówienie wypowiedział Mgr. Roman Skowroński.

W niedzielę 22 bm. o godz. 17-tej wygłosił odczyt propagandowy p. Kawalerski Antoni w sali Sokoła I, poczem nastąpiło wyświetlanie filmów propagandowych pt. „Jak powstała Gdynia“ „Nasz handel zagraniczny“. W tym samym dniu o godz. 19-tej w świetlicy P. P. W. Poczta Nr. 1 wygłosił odczyt p. Alfred Bochenek, poczem wyświetlano filmy o treści propagandowej.

W Mościcach w dniu 22 bm. o godz. 12 w salach Kasyna Urzędniczego odbyła się Akademja.

W dniu tym zbierano wszędzie na Fundusz Akcji Kolonialnej.

Dalsze odznaczenie.

Znany pedagog, oraz niezmiernie zasłużony w pracy społecznej obywatel, p. inspektor szkolny Tomaszkiewicz został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wysokie to odznaczenie ucieszyło społeczeństwo tarnowskie, które z wielką wdzięcznością patrzy na ofiarną i owocną pracę inspektora Tomaszkiewicza.

Komitet budowy samolotów imienia pracowników KKO.

Delegacja Komitetu została przyjęta w dniu 9 bm na specjalnej audiencji przez Naczelnego Wodza, generała Edwarda Śmigłego Rydza, któremu wręczyła adres hołdowniczy, deklarując w imieniu Pracowników Komunalnych Kas Oszczędności składki na lotnictwo.

Naczelny Wódz został dokładnie poinformowany o położeniu pracowników KKO. w Polce i wyraził serdeczne podziękowanie za ofiarność na potrzeby Państwa.

Pierwotny, konkretny cel zbiórki: ufundowanie eskadry samolotów bombowych, po tej audiencji ulegnie zmianie, w porozumieniu z czynnikami miarodajnymi i będzie dotyczył budowy Szkoły Pilotów im. pracowdików KKO. przy wydatnej pomocy Zarządu Głównego L. O. P. P., który nawiązał z Komitetem kontakt.

W tym celu Komitet nawołuje pracowników KKO. do składania datków na FON. w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie, gdyż wszelkie rozproszkowanie byłoby szkodliwe dla tak doniosłej akcji.

W jedności siła! W łącznym ofiarnym wysiłku pragniemy skutecznie pomagając Armii, zbudować trwały i ciągle żywy pomnik ofiarności Świata Pracy, którego efekt propagandowy nie może być bez znaczenia również dla instytucyj oszczędnościowych, którym poświęciliśmy umiłowaną pracę i zapał, pisze Komitet.

Sesja wójtów i sekretarzy gmin.

Dnia 13 listopada b. r. odbyło się w sali Rady Powiatowej w Tarnowie zebranie wójtów i sekretarzy gminy miejskiej i 10 gmin wiejskich pod przewodnictwem p. starosty powiatowego M. Syski.

W czasie 8-godzinnych obrad, po wysłuchaniu wniosków delegatów władz nezespolonych i władz wojskowych oraz wójtów gmin, ustalił p. starosta program pracy i działań w zaksesie popierania rolnictwa, podniesienia wpływów podatkowych, usprawnienia zbiórki na pomoc zimową bezrobotnym oraz pracy społecznej ze szczególnym uwzględnieniem pracy nad wychowaniem fizycznym młodzieży. Bardzo wyczerpująco traktował p. starosta ważniejsze zagadnienia samorządowe w zakresie budowy szkół, usprawnienia administracji samorządowej i robót szarwarkowych, kładąc nacisk w kierunku dostosowania pracy samorządowej do zmienionych warunków wytworzonych przez wprowadzenie nowego ustroju samorządowego.

Okocim w XVIII Rocznicę Niepodległości.

W dniu 11 listopada b. r odbyło się o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Okocimie nabożeństwo, bez kazania. Po nabożeństwie odbyła się w Domu Gminnym w Okocimie Akademia z udziałem wszystkich organizacji i społeczeństwa. Słowo wstępne wygłosił p. baron Antoni Götz-Okocimski. Chór Związku Strzeleckiego odśpiewał „Gaude Mater“. Następnie p. inż. Henisz wygłosił prelekcję o Dniu Niepodległości, którą zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Rydza Śmigłego, powtórzonym trzykrotnie przez zebranych.

Koncert na pomoc zimową.

Dnia 29 listopada urządza Instytut Muzyczny drugi koncert kameralny z przeznaczeniem czystego dochodu dla bezrobotnych, Współudział grona profesorskiego zapewnia artystyczne wykonanie wyborowego programu. Bilety wstępu można nabyć w kancelarii Instytutu Muzycznego przy ul. Prez. Mościckiego 2.

—o—

Zbiórka uliczna na pomoc zimową dla bezrobotnych, urządzona w ubiegłą niedzielę przez organizacje i urzędników z p. starostą Syską na czele, dała świetne wyniki.

Pokaźna kwota świadczy o wielkiej ofiarności tut. społeczeństwa i jego zrozumieniu doniosłej akcji.

Zapisujcie się na członków Polskiego Białego Krzyża!

Wpisy na członków przyjmuje p. rejent Dr. E. Geisler w Tarnowie, przy ulicy Katedralnej.

Na czem polega działalność Polskiego Białego Krzyża,

Celem Polskiego Białego Krzyża jest wydajna współpraca z wojskiem nad zwalczaniem analfabetyzmu, czego najlepszym dowodem są zastępy żołnierzy, opuszczające co roku szeregi wojska, z ukończoną szkołą początkową.

Współpracując w tej dziedzinie z dowódcami oddziałów wychowuje i przygotowuje zastępy ideowo nastawionych i odpowiednio wykfalifikowanych ludzi

Polski Biały Krzyż prowadzi świetlice, gdzie żołnierz zaraz po przejściu do armii znajduje ciepło rodzinne, estetyczne otoczenie, opiekę i godziwą rozrywkę, prowadzi biblioteki, dobiera odpowiednie książki, rozbudza zamiłowanie do czytania, organizuje kursy rolnicze, ogrodnicze, pszczelnicze, kółka doświadczelne, szczególnie pożyteczne dla żołnierzy na wsi i dające moc korzyści w późniejszej pracy na roli. Polski Biały Krzyż jest więc niejako niewygasającym funduszem obrony narodowej, i szkołą wychowania obywatelskiego — jest organizacją, której wysiłkiem każdy obywatel kraju powinien pospieszyć z pomocą.

Pamiętajcie o bezrobotnych!!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek

Drukarnia „Grafja“, Tarnów. ul. Goldhamera